

Zbigniew Zaporowski  
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

*Listy premiera Władysława Sikorskiego do prymasa  
Edmunda Dalbora, prof. Władysława Natansona  
i Jana Kantego Steczkowskiego (1922–1923)*

Gen. Władysław Sikorski nominację na urząd premiera otrzymał z rąk pełniącego obowiązki głowy państwa RP Macieja Rataja późnym popołudniem 16 grudnia 1922 r., w dramatycznych okolicznościach wywołanych zabójstwem prezydenta Gabriela Narutowicza. Rząd, który utworzył, był gabinetem pozaparlamentarnym, powołanym przede wszystkim dla uspokojenia nastrojów grożących wojną domową, która to groźba istniała realnie. Dalej należało uzyskać wotum zaufania od Sejmu i na bieżąco administrować krajem. Wszystkie te cele zostały osiągnięte i rząd funkcjonował niemal pół roku; kres jego istnieniu położył tzw. pakt lanckoroński, czyli porozumienie Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” z centroprawicą<sup>1</sup>.

Najpilniejszym zadaniem rządu po jego utworzeniu było zapobieżenie zamieszkom i samosądom, przywrócenie porządku, zwłaszcza w Warszawie. Wachlarz posunięć premiera Sikorskiego był bardzo szeroki: od wprowadzenia stanu wyjątkowego w Warszawie, aż po zarządzenia, których adresatami byli wojewodowie (19 grudnia 1922 r., 17 stycznia 1923 r.). Zmierzały te działania do ochrony urzędu prezydenta oraz przywracały zachwianą powagę władz administracyjnych<sup>2</sup>. W procesie normalizacji stosunków w państwie premier Sikorski stosował także niekonwencjonalne metody – osobiste listy do wpływowych osób w państwie.

Prezentowane dokumenty są listami gen. Sikorskiego do wybitnych przedstawicieli polskiego życia publicznego; przy czym dwa pierwsze pochodzą z okresu,

---

<sup>1</sup> W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1988, s. 118–119.

<sup>2</sup> Szerzej: Z. Zaporowski, *Z działalności premiera Władysława Sikorskiego (grudzień 1922–maj 1923)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, vol. LI, 13, 1996, s. 149–153.

w którym najpilniejszą kwestią było uspokojenie sytuacji w kraju, natomiast trzeci napisany został już po uzyskaniu akceptacji Sejmu dla Sikorskiego i jego rządu.

Listy ukazują Sikorskiego jako polityka widzącego sprawy państwa w szerokiej perspektywie, ale jednocześnie pragnącego rozwiązać problemy nie w sposób administracyjny, siłowy, a polityczny. Jednocześnie stanowią interesujący przyczynek do ukazania osobowości Generała – człowieka miękkiego, kompromisowego, pragnącego niemal osobiście przekonywać ludzi do swoich celów, wskazując problem i drogi jego rozwiązania. Ta cecha jest dostrzegana w literaturze wspomnieniowej.

List do prymasa kardynała Edmunda Dalbora<sup>3</sup> (dok. 1) spowodowany był decyzją biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego<sup>4</sup>, który odmówił uczestnictwa w nabożeństwie żałobnym za duszę zamordowanego prezydenta, chociaż nie zabronił uczestniczenia w nim księżom. Sprawa ma głębszy wymiar, ponieważ pasterz diecezji kieleckiej był związany z endecją (Związek Ludowo-Narodowy) i wcześniej dość obcesowo występował przeciw ruchowi niepodległościowemu, np. zabronił udzielania posługi religijnej legionistom, co było niesłychane, nie uznał też za stosowne pojawić się na uroczystościach powitania, bądź co bądź, Naczelnika Państwa, który był w Kielcach w 1921 r.<sup>5</sup> Sikorski przedstawił pismo na posiedzeniu kierowanego przez siebie gabinetu i uzyskał jego poparcie. Jest to maszynopis z podpisem premiera. Adresat i bp Łosiński występują bez imienia. Pismo znajduje się w Archiwum Akt Nowych w zespole Prezydium Rady Ministrów<sup>6</sup>.

List do rektora UJ (dok. 2) został napisany na oficjalnym blankiecie z nadrukiem: Prezydent Ministrów. To tytuł premierów sprzed konstytucji marcowej. Wiadać, że w PRM był zapas tego rodzaju pism, ale już w treści Sikorski prezentuje się jako premier. Nie sposób nie zauważyć kilku błędów bądź niezręczności. List nie ma imiennego adresata, jak gdyby w rządzie nie było wiadomo, że urzędującym rektorem UJ jest prof. W. Natanson<sup>7</sup>. W dodatku nie ma określenia „Uniwersytet Jagielloński”, tylko „Uniwersytet w Krakowie”. Nie było też w Krakowie Akademii Umiejętności, ale od 1919 r. – Polska Akademia Umiejętności. Ponadto premier jak gdyby poucza rektora, jakie ma podjąć kroki. Przy ówczesnej wysokiej pozycji uniwersytetu w społeczeństwie, jego autonomii – nie wydaje

<sup>3</sup> E. Dalbor (1869–1926), arcybiskup poznański i gnieźnieński od 1915 r., prymas Polski.

<sup>4</sup> A. Łosiński (1867–1937), biskup kielecki w latach 1910–1937.

<sup>5</sup> T. Borowiec, *Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji kieleckiej wobec Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1928*, [w:] *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys, M. B. Markowski, Kielce 2006, s. 91–93.

<sup>6</sup> Na marginesie problemu trzeba zauważyć, że prymas Dalbor nie wziął udziału w pogrzebie prezydenta Narutowicza, co wywołało nieprzychylnie reakcje w społeczeństwie oraz skomplikowała relacje z rządem – Cz. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926). Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, s. 227–229.

<sup>7</sup> W. Natanson (1864–1937), prof. fizyki, rektor UJ w roku akademickim 1922/1923.

się, by było to najzręczniejsze posunięcie. List jest przechowywany Bibliotece Jagiellońskiej w Oddziale Rękopisów w zespole (spuściźnie) prof. Władysława Natansona.

Najciekawszy jest list do Jana Kantego Steczkowskiego (dok. 3). Otóż minister skarbu Władysław Grabski przedstawił propozycję objęcia przez niego stanowiska prezesa Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej<sup>8</sup>. Premier zaraz dołączył się do tej propozycji, wysyłając bardzo osobisty list do Steczkowskiego. List został napisany ręcznie (zatem jest to rękopis) na blankiecie z nadrukiem: Prezes Rady Ministrów. Steczkowski jest tytułowany ministrem z racji piastowania teki ministerialnej w gabinecie Wincentego Witosa (1920–1921)<sup>9</sup>, ale znowu pismo nie zostało zaadresowane imiennie, tylko „do Pana Ministra”. Z treści trudno jest wywnioskować, o jakim to stanowisku pisze Sikorski. Jednakże Steczkowski propozycję przyjął. List jest przechowywany w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, w zespole J. K. Steczkowskiego. Listy są opatrzone charakterystycznym podpisem premiera, w którym inicjał imienia jest zespolony z nazwiskiem, bez kropki. Dla potrzeb edytorskich wprowadziłem rozdział.

I jeszcze uwaga edytorska. Listy zostały opracowane zgodnie z zasadami publikacji dokumentów. Pozostawiono liternictwo i stylistykę, a ingerencja w tekst została ograniczona do rozszerzenia skrótów, co uwidoczniło w nawiasach, oraz dostosowania interpunkcji i ortografii do współczesnych reguł.

---

<sup>8</sup> PKKP (1917–1923) była instytucją emisyjną do czasu powstania Banku Polskiego, zob. C. Leszczyńska, *Zarys polskiej bankowości centralnej*, Warszawa 2010, s. 14–17.

<sup>9</sup> Steczkowski był także ministrem skarbu w rządzie utworzonym przez Radę Regencyjną w gabinecie Jana Kucharzewskiego (1917–1918), w okresie kwiecień–wrzesień 1918 r. pełnił obowiązki premiera.

**Dokument 1**

21 XII 1922.

Do Jego Eminencji Kardynała Prymasa Dalbora w Poznaniu

Załączając odpis raportu służbowego wojewody kieleckiego<sup>10</sup> mam zaszczyt zakomunikować W[aszej] E[minencji] co następuje: Rząd Polski zdaje sobie sprawę, że kwestie ściśle duchowe w tej liczbie ks. Biskupa Łosińskiego jest [są] poza Jego wpływami i kompetencją. Jednakże rząd nie może przejść obojętnie obok faktu, że wysoki dostojnik Kościoła uchylił się od odprawienia modłów za duszę tragicznie zmarłego Prezydenta Rzeczypospolitej s.p. Gabriela Narutowicza.

Wzgląd na obawę rozruchów nie wydaje się miarodajnym, gdyż ks. Biskup Łosiński nie widział przeszkody w udzieleniu pozwolenia na odprawianie modłów przez innych kapłanów. Jest rzeczą widoczną, że gdyby istotnie zagrażało zakłócenie spokoju w świątyni, to celebrowanie nabożeństwa przez samego Biskupa mogłoby łatwiej powstrzymać wiernych od świętokradztwa. Naród polski zawsze zachowywał się godnie w świątyniach, a tembardziej wobec ohydnej zbrodni, pogrążony w żalobie pragnie ekspiacji i wszystkie warstwy i sfery narodu zbrodnię potępiły, co niezawodnie doszło do wiadomości ks. Biskupa Łosińskiego.

Komunikując powyższe W[aszej] E[minencji] – uprzejmie proszę o łaskawe wypowiedzenie swego poglądu w całej tej niezmiernie dla Rzeczypospolitej przykrej sprawie, jak również o ewentualne poinformowanie mię o opinii konferencji Biskupów Polskich.

Racz Wasza Eminencjo przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i głębokiego poważania z jakimi pozostaję.

Prezes Rady Ministrów  
W. Sikorski

AAN, Prezydium Rady Ministrów, Protokoły posiedzeń Rady Ministrów, 129 posiedzenie, 21 XII 1922 r., k. 78b.

<sup>10</sup> Wojewodą kieleckim był Stanisław Pękosławski (1870–1934).

**Dokument 2**

Warszawa dn[ia] 24 grudnia 1922 r.

**Prezydent Ministrów**  
**Rzeczypospolitej Polskiej**  
N 23304.Do  
Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu  
w K r a k o w i e

Ostatnie, wstrząsające grozą walk bratobójczych, wypadki, a polegające na przeniesieniu starć politycznych z areny parlamentarnej na ulicę doprowadziły do niebywałej w dziejach Narodu Polskiego zbrodni, bo do skrytobójczego zamordowania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mordu tego dokonał na tle zatrutej jadem nienawiści i nietolerancji psychiki masowej człowiek inteligentny, zaliczający się do najwyższej sfery kulturalnej społeczeństwa. Dokonał go w warunkach dla każdego zdrowo myślącego człowieka ohydnych, strzelając z tyłu do bezbronnego Prezydenta w przybytku sztuki.

W ostatnich zajęciach ulicznych, które miały miejsce w Warszawie, stwierdzono udział licznych, często niepełnoletnich, studentów, a nawet uczniów szkół średnich, jako też nadużywanie czapek studenckich przez żywy Niemające nic ze sferą akademików wspólnego. Niektóre zakłady szkolne usiłowano zamienić z przybytków nauki w trybuny polityczne, na których kłótnia i zawiść partyjna uniemożliwia spokojną atmosferę, niezbędną dla nauki, konieczną dla wychowania młodzieży – tej przyszłości Narodu.

Powyższe objawy przejąć muszą grozą każdego prawego Polaka. Nie chcąc posługiwać się w stosunku do tej choroby jedynie środkami represyjnymi oraz nie wierząc w ich skuteczność, mam zaszczyt zwrócić się do tych, którzy stoją na czele życia umysłowego narodu, z prośbą o podjęcie energicznej przeciwdziałania w omawianym kierunku.

Widzę ją w podniesieniu i uregulowaniu wartości moralnych wśród młodzieży, w obudzeniu wśród młodego pokolenia państwowego zmysłu i poszanowania dla każdej legalnej władzy oraz dla najwyższych autorytetów Państwa, i to niezależnie od osobistego składu rządu, jak również niezależnie od osobistych przekonań każdego obywatela. Gremialny apel wystosowany w formie zdecydowanej do młodzieży, a podpisany przez wszystkie autorytatywne instytucje<sup>11</sup>, do których się obecnie zwracam, zapoczątkowałoby w sposób poważny tę akcję, oczyściłoby atmosferę. Odpowiednio dobrany cykl wykładów dalszych oraz konsekwentnie prowadzona akcja uzdrawiająca wśród młodzieży dopełniłaby reszty. Działając uświadamiająco i wychowawczo z wykluczeniem wszelkich akcentów partyjnych oraz demagogicznych, można by wykorzystać w całej pełni moment otrzeźwienia umysłów, jaki obecnie nastąpił.

Celem powyższej mej propozycji jest tworzenie moralnego frontu wewnętrznej obrony Państwa dla ugruntowania legalizmu, ładu i solidarności.

Mając nadzieję, że apel mój znajdzie oddźwięk w społeczeństwie, oświadczam gotowość służenia dalszymi wyjaśnieniami i wskazówkami, zaznaczając równocześnie, że dalsze kroki w tej sprawie uzależniam od stanowiska Pana Rektora i p. Prezesa [Polskiej] Akademii Umiejętności.

Prezes Rady Ministrów  
W. Sikorski

BJ-OR, Spuścizna prof. W. Natansona, Korespondencja, t. 15, sygn. 9016 III, k. 254–255.

<sup>11</sup> Słowo napisane ręcznie.

**Dokument 3****Wielce Szanowny Panie Ministrze!**

Nawiązując do łaskawej obietnicy pana Ministra uczynionej mi swego czasu w zakresie poparcia zamierzeń obecnego Rządu – mam zaszczyt przyłączyć się do propozycji Ministra Skarbu i prosić Pana Ministra, by zechciał przyjąć proponowane Mu przez Ministra Skarbu stanowisko.

Ogólny interes Państwa – ogrom zadań, stojący przed obecnym rządem – szczególnie w dziedzinie naprawy Skarbu – wymaga zespolenia wszystkich wytrawnych sił w jednym kierunku – oraz poświęceń osobistych ze strony każdego z nas.

W nadziei, że Pan Minister nie odmówi nam swego tak cennego poparcia i współpracy – łączę serdeczny uścisk dłoni

W. Sikorski

9 II [1]923

BPAN, Akta Jana Kantego Steczkowskiego, Korespondencja, t. II, sygn. 2302, k. 90–91.